Prace Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie
ZESZYTY HISTORYCZNE 2018, t. XVII, s. 199–208

http://dx.doi.org/10.16926/zh.2018.17.12

Patryk JAGUŚ
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Leże korsarzy na wyspie Dżerbie w pierwszej połowie XVI wieku*

Piractwo istniało na morzach tak długo, jak istniała żegluga[1]. Wzmianki o pirackim procederze znajdziemy nawet w *Odysei* Homera, gdzie przeczytamy: „Mówcie, co wy za jedni, skąd morzem płyniecie? Czy dla handlu, czyli też błądzicie po świecie, ot tak sobie, łotrzyki, postrach tych wybrzeży, narażający głowy własne dla grabieży?"[2]. Jako że wymawiający te słowa Nestor był władcą Pylos, wyspy na Morzu Egejskim, możemy wnioskować, że ten rejon obfitował w trudniących się rabunkiem piratów. Archipelag wysp greckich z ogromną ilością małych wysepek, zatok, klifów i ośrodków handlowych prowadzących między sobą stałą wymianę towarów był idealnym miejscem, w którym od początku działali morscy rozbójnicy[3].

Celem niniejszego artykułu jest omówienie działalności braci Oruka i Hayreddina w czasie ich pobytu na północno-afrykańskiej wyspie Dżerba. Ważne dla poniższych rozmyślań będą odpowiedzi na dwa kluczowe pytania. Dlaczego piraci zajęli wyspę w 1510 roku, czyli jakie wydarzenia sprawiły, że trafili akurat tam, i co takiego to miejsce miało im do zaoferowania. Drugim pytaniem, na które należałoby odpowiedzieć, jest to, dlaczego bracia opuścili swoją bezpieczną bazę na wyspie i gdzie znaleźli schronienie po opuszczeniu Dżerby.

---

* Artykuł stanowi fragment badań prowadzonych w celu przygotowania pracy magisterskiej pt. *Khizr Reis Barbarossa – pirat i admirał floty osmańskiej*.

1 Różnicę między piractwem a korsarstwem określa protektorat władcy, z którego upoważnienia działają korsarze. Piractwo nie objęte jest niczyim protektoratem, korsarze (bądź kaprzy/kaperzy) podlegają opiece władcy i zwykle dzielą się z nim łupami, co było powszechne w północnej Afryce (*Kaper* i *Piractwo* [w:] W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000, s. 252, 390).

2 Homer, *Odyseja*, przeł. L. Siemieński, Kraków 2009, s. 35.

3 L. Kaltenbergh, *Czarne żagle czterdziestu mórz*, Warszawa 1979, s. 176–177.

Stan badań na temat braci Barbarossa w historiografii polskiej jest niewystarczający. Owszem, istnieją pewne opracowania, ale są one fragmentaryczne i nie wyczerpują zagadnienia. Temat korsarzy z wybrzeża berberyjskiego był i jest jednak w sferze stałego zainteresowania historyków z Wielkiej Brytanii, USA czy Francji. Niniejszy tekst opracowany został właśnie w oparciu o dokonania historiografii Zachodu, w tym prace Ernle'a Bradforda czy Stanleya Lane-Poole'a. Autor w swoich rozważaniach posiłkował się również dziełami źródłowymi, do których należą anglojęzyczna *A complete History of Algiers* J. Morgana[4], przełożona z tureckiego *History of the Maritime Wars of the Turks* Haji'ego Kalifah[5] czy też hiszpańskie dzieło *Topographia e Historia general de Argel* Diega de Haeda[6].

We wczesnej epoce nowożytnej, w północno-wschodniej części Morza Egejskiego, w okolicach miasta Mitylene urodzili się bracia Oruk[7], Eliasz, Izaak i Khizr[8]. Synowie emerytowanego spahisa, Yakuba, zajmowali się pomocą ojcu w wytwarzaniu i handlu garnkami. Od samego początku mieli styczność z morzem. Wyspy greckie niezmiennie prowadziły wymianę handlową między sobą, a od podboju wysp przez dynastię Osmanów za panowania Mehmeda II, również ze Stambułem[9]. Jako najstarszy z braci Oruk zajmował się rozprowadzaniem towarów po okolicznych wyspach. Pozostali pomagali ojcu i matce w domu i pracy. Cała rodzina liczyła 8 osób, wliczając Yakuba, matkę Catalinę, czterech synów i dwie córki, których imion nie znamy[10]. W takiej sytuacji warunki materialne nie należały zapewne do najlepszych, tak więc najstarszy z braci czekał tylko, by pozostali wystarczająco dorośli, by mogli w jak największym stopniu pomóc ojcu. W wieku 20 lat Oruk wyruszył na statku handlowym, by zarobić na godziwe życie. Przez kilka lat pływał na galeocie jako prosty marynarz, zdobywając doświadczenie w żegludze i poznając bogatych kupców i kapitanów. Z czasem stał się rozpoznawalny dzięki swojej charyzmie, odwadze i niezwykle wybuchowemu charakterowi, który pasował do siejącego grozę wilka morskiego, jakim Oruk stał się w ciągu kolejnych lat[11].

Po latach służby na handlowej galeocie, Oruk dorobił się własnej jednostki. Na jej pokładzie wraz z wierną załogą odwiedzał wybrzeże Karamanii, gdzie na-

---

4 J. Morgan, *A complete history of Algiers*, Londyn 1739.

5 H. Khalifah, *History of the Maritime Wars of the Turks*, przeł. J. Mitchel, Londyn 1831.

6 D. de Haedo, *Topographia e Historia general de Argel*, Madryt 1612.

7 Oruk Barbarossa (ur. 1474 r., zm. 1518 r.), korsarz z Lesbos, władca Algieru. (*Barberousse* [w:] M.-N. Bouillet, *Dictionnaire universel d'histoire et de geographie*, Paryż 1878, s. 173).

8 Khizr (Hayreddin) Barbarossa (ur. 1476 r., zm. 1546 r.), korsarz z Lesbos, władca Algieru, wielki admirał floty osmańskiej. (*Barberousse* [w:] M.-N. Bouillet, *Dictionnaire universel d'histoire et de geographie*, Paryż 1878, s. 173).

9 E. Bradford, *The Sultan's Admiral. Barbarossa – Pirate and Empire builder*, Londyn 2014, s. 15.

10 Ibidem, s. 18.

11 J. Morgan, op. cit., s. 221.

jeżdżał chrześcijańskie wioski[12]. Podczas ostatniej wizyty na rodzinnej wyspie przyjął do swojej załogi Izaaka, swojego brata, by mógł wesprzeć finansowo rodzinę. Jednak okolice, w które wypłynęli, nie były bezpieczne, a niedoświadczony jeszcze Oruk nie zdawał sobie sprawy z zagrożenia, jakie niosło za sobą przepływanie obok wyspy Rodos, na której stacjonowali zakonnicy św. Jana z Jerozolimy - joannici. Nie tolerowali oni w swoim otoczeniu tureckich piratów i reagowali agresywnie na każde naruszenie ich terytoriów. Kiedy Oruk z Izaakiem wracali z wybrzeży Anatolii, natknęli się na galerę joannitów. W starciu z takim wrogiem bracia nie mieli szans. Izaak zginął podczas walki, a Oruk został przykuty pod pokładem, by do końca życia wiosłować na chrześcijańskiej galerze[13].

Nie wiadomo dokładnie, ile czasu Oruk spędził na okręcie zakonników. Są dwie wersje, w jaki sposób udało mu się z niego wydostać. Pierwsza, ta bardziej pasująca do korsarza – postrachu mórz, mówi o tym, że podczas postoju w porcie Castel Rosso Oruk wyrwał się z luźnych łańcuchów i wyskoczył do wody po odbiciu statku od brzegu[14]. Bardziej prawdopodobny jest jednak inny przebieg wydarzeń – w tej wersji Oruk został wykupiony z niewoli przez ojca lub przez tureckich kupców, którzy zainwestowali w niego swoje pieniądze[15]. Jakby jednak nie doszło do jego wyzwolenia, najstarszy z synów Yakuba dotarł do Anatolii, gdzie przebywał brat Selima, późniejszego sułtana – Korkud. Oruk zaoferował mu swoje usługi i poprosił o protektorat kandydata do tronu Imperium Osmańskiego. Korkud zapewnił mu swoją ochronę i przekazał 18-wiosłową galeotę. Dzięki niej Oruk mógł kontynuować korsarski proceder, atakując statki w okolicach wyspy Rodos i Półwyspu Apenińskiego. Protekcja Korkuda zapewniała mu miejsca do zimowania i sprzedawania towarów na terenie rozwijającego się imperium. Tak było do czasu, kiedy na tronie zasiadł Selim I[16].

Oruk i Hayreddin pojawili się w północnej Afryce między rokiem 1500 a 1504. Wstąpienie na tron Selima I w roku 1512 i wyeliminowanie przez niego wszystkich zagrażających jego władzy członków rodziny, w tym Korkuda, tylko utwierdziło korsarzy w przekonaniu, że na ten moment nie mają czego szukać w Imperium Osmanów[17]. W 1504 roku Oruk Barbarossa[18] i Hayreddin zmierzali

---

[12] E. Hamilton-Currey, *Sea Wolves of Mediterranean*, Nowy Jork 1910, s. 45.
[13] E. Bradford, op. cit., s. 21.
[14] E. Hamilton-Currey, op. cit., s. 47.
[15] E. Bradford, op. cit., s. 22.
[16] H. Khalifah, op. cit., s. 28.
[17] J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, s. 65.
[18] Określenie *Barbarossa* wywodzi się z języka włoskiego i oznacza tyle, co „Czerwona Broda". Istotnie, bracia Oruk i Hayreddin byli rudobrodzi, ale pierwotnie to Oruk znany był jako *Barbarossa.* Hayreddin przyjął przydomek oficjalnie po śmierci brata w 1518 roku, jako król Algieru – *Barbarossa II.* Istnieje również wersja, jakoby przydomek *Barbarossa* wziął się z tego, jak chrześcijańscy marynarze rozumieli tureckie okrzyki załogi Oruka. Zwracali się oni do kapitana „Baba Oruk" – „Tata Oruk", co mogło być w jakiś sposób usłyszane jako *Barbarossa* (S. Lane-Poole, *Barbary Corsairs*, Londyn 1890, s. 39, 54).

na czele dwóch statków do portu w Tunisie. Najpewniej w drodze obrabowali jakieś statki na Morzu Egejskim i już wtedy dotarli na Dżerbę, która położona jest na południe od Tunisu. Zarówno wyspa, jak i miasto znajdowały się we władzy dynastii Hafsydów, a obecnym jego władcą był Mulei Mohamed.

W kontekście dotarcia braci Rudobrodych do północnej Afryki, warto zastanowić się, co ściągało na wybrzeże berberyjskie tak wielu korsarzy. Otóż w roku 1440 rozpadło się państwo dynastii Hafsydów. W jego miejsce powstało wiele małych państewek posiadających własne porty, jak np. Tunis, Algier czy Bidżaja. Rozdrobnienie sprawiło, że bogate niegdyś miasta musiały szukać wsparcia w grupach trudniących się morskimi rozbojami, biorąc je pod swój protektorat i zapewniając im miejsce stacjonowania. Były to układy o obustronnym zysku – władca miasta otrzymywał część zysków z piractwa i stałe dostawy zrabowanych towarów na miejskie rynki, piraci zaś posiadali zaplecze w postaci bezpiecznych portów[19]. Poza tym islam w przeciwieństwie do chrześcijaństwa nie widział rozbojów morskich w negatywnym świetle. Każda działalność mająca na celu „krzewić wiarę w Proroka" mieściła się w kanonach wiary, więc piraci z ochotą najeżdżali wybrzeża Hiszpanii, Francji czy Włoch. Nie można również zapomnieć o ogromnym znaczeniu handlu niewolnikami[20].

Oruk zawarł z władcą Tunisu taki właśnie układ. Mulei Mohamed dostawał dziesiątą część wartości zrabowanych towarów, bracia w zamian mogli korzystać z jego protektoratu i portu La Goletta[21]. W ciągu najbliższych 6 lat dokonali spektakularnych postępów. Można tu wymienić np. zdobycie dwóch papieskich galer w roku 1505 w okolicy wyspy Elba, które przyniosły im sławę i ogromne uznanie władcy Tunisu[22], a także zajęcie hiszpańskiego statku przewożącego 500 żołnierzy i złoto na opłacenie wojska w Neapolu[23]. W swojej flocie Oruk posiadał już 8 statków, z czego dwa znajdowały się pod komendą Hayreddina. Port La Goletta w coraz mniejszym stopniu spełniał oczekiwania piratów, wraz ze wzrostem ich floty stawał się ciasny, a bliskość władcy Tunisu ograniczała ich autonomię[24].

W 1510 roku na wyspie Dżerba zginął Don Garcia de Toledo, syn księcia Alby. Wyspa została podbita przez Hiszpanów w 1431 roku, jednak okupacja dawno się zakończyła i miejsce to zostało opuszczone[25]. Mulei Mohamed w obawie, że w ramach represji Hiszpanie mogą powtórnie zająć wyspę, postanowił przekazać ją korsarzom w ramach podziękowania za bogactwo, jakie uzyskał przy ich pomocy[26].

---

[19] J. Machowski, *Pod czarną banderą*, Warszawa 1967, s. 61.
[20] L. Kaltenbergh, op. cit., s. 179.
[21] D. de Haedo, op. cit., s. 48.
[22] J. Morgan, op. cit., s. 225.
[23] Ibidem, s. 227.
[24] S. Lane-Poole, op. cit., s. 39–40.
[25] E. Hamilton-Currey, op. cit., s. 50.
[26] D. de Haedo, op. cit., s. 48.

Oruk został mianowany gubernatorem Dżerby i z niekrytą satysfakcją zabrał swoich ludzi i flotę w nowe miejsce. Niewykluczone, że przybycie braci Barbarossa na wyspę było spowodowane również lokalnym ruchem oporu przeciw Hiszpanom i prośbami o wsparcie ze strony tutejszej ludności[27]. Wyspa Dżerba, znana w starożytności jako dom Lotofagów – Zjadaczy Lotosu, zyskała sławę wśród Europejczyków jako Leże Korsarzy[28].

Wyspa Dżerba[29] położona była w odległości około 350 kilometrów na południe, w linii prostej, od Tunisu. Między wyspą a stałym lądem znajdowała się duża laguna, o wielkości 16 kilometrów w linii wschód–zachód i 24 z północy na południe. Płytki akwen między wyspą a stałym lądem był idealnym miejscem do kotwiczenia galer i galeot[30]. Płytkie wody blokowały możliwość wpłynięcia do laguny pełnomorskich okrętów, co nie sprawiało problemu Orukowi i Hayreddinowi, gdyż statki, których używali, nie wymagały dużego zanurzenia. Wyspa była poza tym chroniona przez fortecę umiejscowioną przy zachodnim wejściu do laguny, a niedługo po przybyciu piraci zaczęli budować swoje własne systemy obronne.

Naturalną obroną były znajdujące się na północnym brzegu wyspy szerokie bagna, które uniemożliwiały lądowanie tam wrogich jednostek. Pogoda w tym rejonie również bywała problemem. Lekka bryza w każdej chwili mogła zmienić się w silny wiatr, który spychał na mielizny nietutejszych kapitanów. Korsarze byli tutaj na wygranej pozycji, gdyż w niedługim czasie zapoznali się z brzegami wyspy i miejscami, w których istniały podwodne rafy czy mielizny[31]. Poza oczywistymi walorami obronnymi wyspa obfitowała w winorośl, oliwki, kukurydzę, migdały, morele, figi i drzewa daktylowe. Na wyspie nie znajdowały się jednak żadne drzewa, które nadawałyby się do budowy statków, tak więc rozbudowę floty prowadzono przy pomocy rozbiórki zdobycznych jednostek[32]. Tych na pewno piratom nie brakowało. Już w pierwszym roku bytowania piratów na Dżerbie, najeżdżano wybrzeża Italii tak często, że żadna jednostka handlowa nie mogła się czuć bezpieczna[33]. Najazdy berberyjskich piratów odczuwały dotkliwie hiszpańskie królestwa Neapolu i Sycylii. Zagrożone były trasy handlowe

---

[27] G.M. MacLean, *The Rise of Orinetal Travel. English visitors to the Ottoman Empire, 1580–1720*, Nowy Jork 2004, s. 194.

[28] E. Bradford, op. cit., s. 37.

[29] Dżerba w hiszpańskich źródła była nazywana Los Gelves (J. Morgan, op. cit., s. 227; D. de Haedo, op. cit., s. 48).

[30] Galeota to mała szybka galera, również nazywana półgalerą, ilość wioseł wahała się od 16 do 23 par, posiadała również 1 bądź 2 maszty; galera była wojennym okrętem wiosłowo-żaglowym, ilość wioseł wynosiła od 26 do 30 par, posiadała od 1 masztu do 2 a nawet 3 po XV wieku (*Galelota* i *Galera* [w:] *Mała encyklopedia wojskowa*, pod. red. M. Odlewany, t. 1, Warszawa 1967, s. 436).

[31] E. Bradrord, op. cit., s. 39.

[32] J. Morgan, op. cit., s. 227; S. Lane-Poole, op. cit., s. 20.

[33] D. de Haedo, op. cit., s. 48.

między Półwyspem Apenińskim a Iberyjskim. Piraci rabowali nie tylko statki, ale także małe przybrzeżne wioski, co sprawiało, że coraz więcej ludzi migrowało w oddalone od brzegu miejsca. Nie tylko handel, ale też rolnictwo i rybołówstwo przeżywały zastój w tzw. miesiącach korsarzy, czyli okresie letnim[34].

Co również jest niezwykle ważne – ludzie zamieszkujący Dżerbę byli przyjaźnie nastawieni do korsarzy, a Oruk i Hayreddin ze swoimi ludźmi starali się nie stwarzać problemów. Ludność, która nie miała powodów, by w wyniku niezadowolenia szukać pomocy u wroga korsarzy, była zawsze filarem pirackich „republik". Okazało się to brzemienne w skutkach, kiedy Oruk już nie tak przyjaźnie traktował mieszkańców zdobytego w 1518 roku Algieru i kiedy Algierczycy postanowili zwrócić się o pomoc do Hiszpanów[35].

Wiosną 1512 roku 3 galeoty korsarzy płynęły na poszukiwania wartościowych zdobyczy. Na czele statków stali: Oruk, Hayreddin i Hassan Ali, jeden z kapitanów. W końcu trafili na neapolitańską galerę z 300-osobową załogą. Piraci ścigali swoją zdobycz całą noc, a ranem uderzyli z całą siłą. Zaskoczenie chrześcijan dało im przewagę i oczekiwane zwycięstwo. Wśród zdobyczy było wiele kobiet, które niedługo później zostały sprzedane na targu niewolników[36].

W niedługim czasie flota korsarzy liczyła 12 jednostek, z czego 8 należało do Rudobrodych, reszta do tureckich kapitanów, którzy dowiedzieli się o dokonaniach korsarzy i również pragnęli płynących z tego procederu korzyści[37]. Wyspa Dżerba nie była jednak tym, co spełniałoby w pełni ambicje Oruka Barbarossy. On chciał być królem, władcą prawdziwego miasta. Dżerba nie posiadała ani żadnych kompleksów miejskich, ani prawdziwego portu, ani też lasów, w których znalazłyby się surowce na rozbudowę floty. Szansa na coś więcej niż obrośnięta palmami piaszczysta wyspa nadarzyła się niedługo po tym, jak bracia zdobyli neapolitańską galerę – późną wiosną 1512 roku.

Dwa lata wcześniej, w 1510, hiszpański kapitan Pedro de Navarro przepędził z Bidżaji mahometańskiego władcę i obsadził miasto i port swoimi ludźmi[38]. Ten sam władca, słysząc o dokonaniach piratów, zwrócił się do nich o pomoc w odbiciu miasta z rąk Hiszpanów w zamian za możliwość z korzystania z portu i poparcie władcy. Bidżaja znajdowała się znacznie bliżej Hiszpanii niż Dżerba, czy nawet Tunis, i stanowiłaby świetną bazę wypadową dla korsarzy. Poza tym miasto posiadało własny port i infrastrukturę miejską, a także możliwość pozyskiwania surowca na budowę statków – wszystko, czego pragnął Oruk, a czego nie było na Dżerbie. Po części chcąc przepędzić chrześcijan, po części z myślą o zajęciu miasta dla siebie, Oruk Barbarossa zgodził się na pomoc w oblężeniu miasta[39]. Na

[34] E. Bradford, op. cit., s. 40.
[35] J. Morgan, op. cit., s. 242–243.
[36] E. Hamilton-Currey, op. cit., s. 51–54.
[37] E. Bradford, op. cit., s. 41–42.
[38] E. Hamilton-Currey, op. cit., s. 55.
[39] J. Morgan, op. cit., s. 228.

czele 12 statków z 1000 Turków, Maurami i działami niezbędnymi w oblężeniu wyruszyli na zachód. Po około 2 tygodniach na morzu dobili do brzegu, gdzie spotkali wygnanego króla z 3000 ludzi[40]. Nie czekając długo, piraci rozpoczęli ostrzał hiszpańskiego fortu górującego nad miastem.

Don Pedro de Navarro nie był jednak tylko hiszpańskim kapitanem. Jego zdolności inżynierskie pozwoliły w kilku miastach północnej Afryki wzmocnić istniejące tam fortyfikacje. Choć nieprzygotowany do ostrzału z ciężkich dział, jakimi dysponowali piraci, fort utrzymywał się przez 7 dni. Ósmego dnia w murach fortu pojawił się wyłom. Oruk, dostrzegając wyczekiwaną okazję, dał rozkaz do szarży na mury. Hiszpański kapitan fortu nie był tak porywczy i w chłodnej kalkulacji kazał swym ludziom czekać, aż Turcy zbliżą się na odległość strzału. Walka na morzu nie była tym samym, co oblężenia na lądzie. Gdy padły strzały z murów, ludzie Barbarossy boleśnie się o tym przekonali. Turcy, Maurowie i wojownicy wygnanego króla padali pod ostrzałem. Obrona fortu jednak powoli słabła i być może oblężenie by się powiodło, gdyby nie strzał, który powalił Oruka[41].

Oruk został postrzelony w lewą rękę. Gdyby jego ludzie nie dostrzegli tego faktu, fort zostałby zdobyty. Jednak w tych czasach znaczenie wodza było ogromne i korsarze zaczęli się wycofywać. Porażka może nie była sromotna, ale jednak nie było zwycięstwa, jakiego spodziewali się Rudobrodzi. Ranny Oruk został przewieziony do Tunisu, gdzie zajmował się nim miejscowy medyk. Ręki nie dało się jednak uratować i została amputowana[42]. Hayreddin na czele 11 statków (na dwunastym Oruk dostał się do Tunisu) zajął jeszcze genueńską galeotę należącą do rodziny Lomellini. Statek wypełniony był biżuterią i innymi kosztownościami. Ta zdobycz mogła wynagrodzić porażkę spod Bidżaji, jednak gdyby Genua nie postanowiła się o niego upomnieć[43].

By zająć się sprawą zrabowanych dóbr rodziny Lomellinich, senat Genui wysłał na czele 12 galer wojennych kapitana Andrea Dorię. Niespodziewany atak zmusił Hayreddina stacjonującego w Tunisie do jedynego co mógł zrobić – zatopienia 6 statków, by nie wpadły w ręce wroga. Na pozostałych 6 postanowił wypłynąć w morze, by rzucić wyzwanie Genueńczykom. Jednak galeoty nie miały szans w starciu z okrętami Dorii i Hayreddin z ludźmi szybko wylądowali na brzegu i uciekli za mury Tunisu. Doria zabrał 7 statków, w tym ten należący do Lomellinich, a także zburzył fort strzegący wejścia do portu La Goletta.

Oruk wpadł w furię, a sułtan Tunisu nie był zachwycony spustoszeniami w jego porcie. Hayreddin zrobił to, co najlepsze w takim momencie – wyciągnął z dna 6 statków, załadował na nie niewolników brata, zdobyczne dobra i odpły-

---

[40] J.P.L. de Tassy, *Histoire du royaume d'Alger*, Amsterdam 1725, s. 143.
[41] E. Bradford, op. cit., s. 42–46.
[42] D. de Haedo, op. cit., s. 49.
[43] J. Morgan, op. cit., s. 229.

nął na Dżerbę[44]. Wyspa okazała się ochroną nie tylko przed wrogami, ale również przed furią brata i niechęcią protektora.

Hayreddin, powróciwszy do swojej pirackiej ostoi, postanowił zająć się odbudową floty. Podczas wiosny zbudowano 3 nowe statki, zwiększając ich liczebność do 9. Poza tym wybudowali wytwórnie prochu, dzięki czemu stali się niezależni od zewnętrznych dostaw. W ciągu 1513 roku piraci z Dżerby nie wypłynęli na morze, a kupcy mogli odetchnąć z ulgą. Po wyleczeniu ran na Dżerbę dotarł Oruk, który wybaczył Hayreddinowi[45].

Oruk postanowił podjąć się jeszcze jednej wyprawy na Bidżaję. Wyruszył z Dżerby i w sierpniu 1514 roku dotarł do miasta[46]. Korsarze zajęli miasto, pojmali jeńców i złupili kosztowności. Przez niemal 3 tygodnie ostrzeliwali fort. Amunicja zaczęła się kończyć, a poproszony o pomoc Mulei Mohamed odmówił[47]. W tym samym czasie do Bidżaji przypłynęło coroczne wsparcie z Hiszpanii pod dowództwem Martina de Renterii. Oruk musiał po raz drugi obyć się bez zwycięstwa[48]. Bracia nie wrócili już na Dżerbę. Oruk stwierdził, że wyspa znajduje się zbyt daleko od szlaków handlowych, a poza tym ziemie władcy Tunisu nie były już im przyjazne, gdyż Mulei Mohamed patrzał na nich nieprzychylnie od czasu spustoszenia portu przez Dorię. Przed dotarciem do Bidżaji korsarze zajęli miasto Dżidżili[49], na wschód od Bidżaji. Lokalni mieszkańcy ucieszyli się z kotwiczących w ich porcie statków, przynoszących bogate towary i rozwijających lokalny handel, a Oruk osiadł niedaleko Bidżaji, co dawało mu bazę do kolejnego ataku, który jednak nie nadszedł za jego życia[50].

Dżerba pojawia się jeszcze w historii Hayreddina Barbarossy. Po śmierci brata w 1519 roku, kiedy odpierał atak floty chrześcijańskiej pod Algierem, by zabezpieczyć swoje okręty, wysłał ich część na Dżerbę[51]. W 1560 roku w okolicy wyspy jeden z kapitanów Barbarossy, późniejszy admirał Turgut Reis, rozgromił hiszpańską flotę[52].

Reasumując, należy powiedzieć, że wyspa Dżerba z racji swojej lokalizacji była najlepszą bazą wypadową dla Rudobrodych. Była ona pierwszym miejscem, w którym Oruk i Hayreddin mogli się czuć swobodnie i prowadzić niczym nieskrępowaną morską działalność rabunkową. To tam mogli wracać, dzielić łu-

---

44 E. Bradford, op. cit., s. 48–50.
45 Ibidem, s. 50–51.
46 J.P.L. de Tassy, op. cit., s. 143–144.
47 Haji Khalifah, op. cit., s. 30–31.
48 D. de Haedo, op. cit., s. 50.
49 Haji Khalifah napisał, że korsarze zajęli małą fortecę Dżidżili, nazywaną również Szerszel. Szerszel jednak Oruk zajął w 1516 roku i jest to zupełnie inne miasto. Przy posiłkowaniu się pracą Haji'ego należy uważać na tego typu błędy, tym bardziej z okresu przed przybyciem Hayreddina do Konstantynopola (wtedy fakty są bardziej wiarygodne).
50 E. Bradford, op. cit., s. 53.
51 Ibidem, s. 82.
52 H. Khalifah, op. cit., s. 78–79.

py i odbudowywać okręty po porażkach. Dżerba spełniała swoje zadanie, dopóki Rudobrodzi byli początkującymi wilkami morskimi, jednak w miarę zwiększających się potrzeb musieli przenieść się dalej na północ, by być bliżej szlaków handlowych. Tutaj idealne stały się miasta w późniejszym czasie kontrolowane przez korsarzy, jak Algier, Tenes, Tunis czy Szarszal – leże korsarzy Kary Hassana do momentu, kiedy zamordował go Oruk. Na wybór wyspy tak daleko od rodzinnego Morza Egejskiego miał wpływ również czynnik polityczny – śmierć protektora Oruka – księcia Korkuda, i przejęcie władzy przez Selima I. Można śmiało stwierdzić, że po wypłynięciu z Lesbos, Dżerba była dla Rudobrodych na wybrzeżu berberyjskim tym, co każdy pirat mógł nazwać domem.

Bibliografia

Źródła

Haedo Diego de, *Topographia e Historia general de Argel*, Madryt 1612.
Khalifah Haji, *History of the Maritimie Wars of the Turks*, przeł. J. Mitchel, Londyn 1831.
Morgan J., *A complete history of Algiers*, Londyn 1739.
Tassy de Laugier J.P., *Histoire du royaume d'Alger*, Amsterdam 1725.

Opracowania

Bradford Ernle, *The Sultan's Admiral. Barbarossa – Pirate and Empire builder*, Londyn 2014.
Hamilton-Currey Edward, *Sea Wolves of Mediterranean*, Nowy Jork 1910.
Homer, *Odyseja*, przeł. L. Siemieński, Kraków 2009.
Kaltenbergh Lew, *Czarne żagle czterdziestu mórz*, Warszawa 1979.
Lane-Poole Stanley, *Barbary Corsairs*, Londyn 1890.
Machowski Jacek, *Pod czarną banderą*, Warszawa 1967.
MacLean Gerald M., *The Rise of Orinetal Travel. English visitors to the Ottoman Empire, 1580–1720*, New York 2004.
Reychman Jan, *Historia Turcji*, Wrocław 1973.

Słowniki i encyklopedie

Bouillet Marie-Nicolas, *Dictionnaire universel d'histoire et de geographie*, Paryż 1878.
Kopaliński Władysław, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000.
Mała encyklopedia wojskowa, pod. red. M. Odlewany, t. 1, Warszawa 1967.

Lair of Corsairs on the Djerba Island in the First Half of the Sixteenth Century

Summary

This article concerns the activities of the brothers Oruk and Hayreddin Barbarossa during they residence on the North African island of Djerba. Before the Red Beard brothers occupied the kingdom of Algiers and made themselves his kings, they gave themselves under the protection of the ruler of Tunis. He offered them the island of Djerba, where the corsairs made their first base. From there, they carried out expeditions to the entire central and western Mediterranean.

Keywords: Barbarossa, Redbeards, Hayreddin, Oruk, Djerba, Tunis, pirate.

Słowa kluczowe: Barbarossa, Rudobrody, Hayreddin, Oruk, Dżerba, Tunis, pirat.